

Biblioteka Zakł. Nar. Imirska Ossolińskich
Lwów

Cena pojedynczo

Opłacono ryczałtowo

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna zł 4-20

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej l. 18. Tel. 64.

Konto P. K. O. w Katowicach
No. 301.755.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryjowy jednoszpaltowy (6-linowy) 4 grosze. W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-linowy) jeden wiersz milimetryjowy 12 groszy. Przy kilkorazowym ogłaszaniu odpowiedni rabat.

Rocznik 19/2

Cieszyn, piątek 14 listopada 1924

Nr. 262

Trzy niebezpieczeństwa.

Cieszyn, 13 listopada.

Rząd p. Władysława Grabskiego uzyskał co dopiero 282 głosów większości w czasie głosowania nad ukraińskim wnioskiem o wyrażenie mu votum nieufności i odrzucenie preliminarza budżetowego. Za częścią pierwszą głosowało 52 posłów. Ukraińców, Białorusinów, żydów, za odrzuceniem budżetu głosowali tylko Ukraińcy, Białorusini i komuniści. Ani żydzi, ani Niemcy przeciwko budżetowi nie głosowali.

Możnaby mówić o dużym zwycięstwie rządu, gdyby nie pewne ale. Większość mianowicie, która objęła wszystkie polskie stronnictwa, jest czysto negatywna, a nie twórcza. Wniosek Ukraińców był demonstracją przeciwko państwu, nie wypadło więc temu czy owemu polskiemu stronnictwu poprostu — nie poprzeć rządu. Ale właściwie żadne z polskich stronnictw odpowiedzialności za obecny pozaparlamentarny rząd nie bierze i obecny gabinet stoi tam, bez czego gdzieindziej żaden rząd stać nie może, to jest brakiem popierającej go większości, a choćby mniejszości, ale popierającej gabinet bez zastrzeżeń, jak to miało miejsce np. z Mac Donaldem. Niezgoda więc polskich stronnictw istnieje ten najlepszy z dotychczasowych rząd, co niedobrze świadczy o sejmie.

A państwo znajduje się w trudnym niezmierne położeniu i wszystkich państwowotwórczych sił należałoby użyć, by z widokami powodzenia stawić czoło trudnościom. Nie negatywne wględy, ale twórcze siły muszą się w społeczeństwie i sejmie skupić wobec groźb wewnętrznych i zewnętrznych: drożyzny, wicherzeń bolszewickich na Kresach i niewygasłych niemieckich uroszczeń do Śląska i Gdańska.

Nieustające napady na Kresach, o których zamieszczono na innym miejscu wytrawny głos „Kurjera Warszawskiego”, wskazują na możliwość takiego zanarchizowania tamtejszych białoruskich analfabetów i lepiej już obrobionych politycznie Ukraińców, że doprowadziłyby one musiały według znanego orzeczenia posła, a zdaje się, że niedługo już ministra, p. Thugutta, do zbrojnego powstania i bratobójczej walki, domowej wojny, wznieconej przez państwo ościenne. Groźnego tego niebezpieczeństwa nie usuną posterunki policyjne, ani wojskowe eskortowanie pociągów. Trzeba wielkich wysiłków całego narodu, wielkich ofiar na to, by zarzewie doszczętnie usunąć, a nie tylko przytłumić. Na ciągłe zagrożenie Śląskowi zwróciła zaś uwagę mowa samego prezydenta Rzeszy, wygłoszona przy sposobności otwarcia „Tygodnia Górnośląskiego”. Ebert mówił tam o czynnej pomocy dla Śląska Górnego, o palące ranie, o tem, że dzieje, mowa i przekonanie są dobrem wspólnym, które nie uznaje rozgraniczeń. Oświadczył, że niemiecka wola i twórcza siła stanowią porękę, że Śląsk Górny także w przyszłości pozostanie tem, czem był. Wszyscy Niemcy pamiętają o tych pracownikach, którzy na Śląsku ochraniają niemiecką kulturę. Naród niemiecki zjednoczy się i zorganizuje siłę, celem pogotowia z wiarą w przyszłość.

Te dwa niebezpieczeństwa zewnętrzne, wspomagane nadto wewnętrzną groźbą drożyzny, winneby wreszcie na wzór Czech skupić wszystkich Polaków do poniesienia wspólnego wysiłku.

W. K.

Ostatnie wiadomości

P. P. S. za rozwiązaniem sejmu. P. P. S. ogłasza dziś wyjaśnienie, w którym oświadcza w związku z wczorajszym głosowaniem, że utrzymuje rzeczową opozycję wobec rządu i domaga się rekonstrukcji gabinetu, lecz uważa, że przesilenie w obecnej chwili wywołałoby ciężki kryzys. PPS. domaga się rozwiązania sejmu i rozpisaniu nowych wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

Dymisja trzech ministrów? W godzinach wie czornych podano ze strony poinformowanej do wiadomości, że do dymisji podali się ministrowie: spraw wewnętrznych Huebner, pracy Darowski i sprawiedliwości Wyganowski. Jako następcę ministra spraw wewnętrznych wymieniał gen. audytora Dańca.

Pocztowcy żądają zapomogi na zakupy zimowe. Pracownicy pocztowi wystąpili z żądaniem przyznania im zwrotnej zapomogi na zakupy zimowe w wysokości 25 proc. pensyi. Sprawą tą zajmie się Rada Ministrów na swem najbliższem posiedzeniu.

Szybki rozwój polskich wojskowych wytwórni. W ubiegłą niedzielę celem zapoznania się ze stanem naszych wytwórni wojskowych, udała się do Radomia, Skarżyska i Zagożdżona dwa dni trwająca wycieczka senatorów w składzie prezesa komisji budżetowo-wojskowej senatora Adelmanna, oraz senatorów: Hempla i Januszewskiego. Senatorowie mieli okazję skonstatowania na miejscu, jak dalece w ostatnich miesiącach z amerykańską rzeczywistością szybkością i sprawnością posunęliśmy się w dziedzinie rozbudowy wytwórni wojskowych.

1000 Ukraińców na uniwersytecie polskim, a tylko 100 na tajnym uniwersytecie ukraińskim. Według informacji „Gazety Lwowskiej” w życiu politycznym Rusinów małopolskich panuje w dalszym ciągu zupełny zastój i apatia. Prasa ruska zajmuje się problemami światowymi, skarbując się na ruinę polityki ruskiej. Emigracja przy cichła zupełnie. Metropolita Szeptycki usunął się od polityki. Duchowieństwo ruskie zajmuje się głównie sprawą ewentualnego wprowadzenia celibatu. Młodzież w liczbie przeszło tysiąca zapisła się w roku bieżącym na uniwersytet Jana Kazimierza, gdy do tajnego uniwersytetu ruskiego zapisało się zaledwie 100 słuchaczy.

Częstochowa, Dąbrowa i Kielce otrzymają 10 milionów kredytu. Miasta Dąbrowa Częstochowa i Kielce starały się o uzyskanie kredytu amerykańskiego w wysokości 10 milionów dolarów, w jednym z amerykańskich towarzystw budowlanych w Nowym Jorku. Prowadzone w tej sprawie pertraktacje zostały pomyślnie zakończone.

Ossendowski odpowie publicznie na zarzuty Svena Hedina. Jak donosi „Berliner Tageblatt”, Sven Hedin przyjął wezwanie p. Ossendowskiego na publiczną rozprawę ustną w Berlinie, w kwestji geograficznej podstawy książki „Kraj zwierząt, ludzi i bogów”. Jak wiadomo, Sven Hedin zarzucił znakomitemu autorowi i podróżnikowi polskiemu, że książka jego nie ma podstawy naukowej.

Rozbita banda dywersyjna. Z Wilna donoszą: Wczoraj we wsi Hołowno w województwie wileńskim, miejscowy posterunek, złożony z 3 policjantów i przodownika, stoczył zwycięską

walkę z szajką bandytów i rozbił ją. Komendant posterunku Zieliński sam zabił dwóch bandytów. Dalsza akcja w toku.

Afera Maksymaczuka. W sprawie aresztowania urzędnika M. S. W. Maksymaczuka znane są dalsze szczegóły: Cała sprawa łączy się z aferą szpiegowską, w której występowała niejaka Tarnowska. Władze śledcze ustaliły w swoim czasie, że wybitny udział w tej aferze bierą także Franciszek i Bronisław bracia Ossolińscy. Poszukiwania za nimi przez dłuższy czas były bezowocne. Dopiero w ostatnich dniach stwierdzono, że obaj poszukiwani, oskarżeni o działalność antypaństwową Ossolińscy ukrywają się w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych. Przedsięwzięto rewizję i obu ściganych sędzia śledczy wykrył w mieszkaniu referenta Maksymaczuka. Obaj byli niemeldowani. Ponieważ rewizja, dokonana przez sędziego śledczego, wykryła u Maksymaczuka tego rodzaju akta państwowe, które w jego posiadaniu znajdować się nie powinny, przeto nakazano aresztowanie nie tylko obu Ossolińskich, ale i Maksymaczuka. Posłowie Polakiewicz i Wierczak zaznaczają w pismach, że aresztowany Maksymaczuk został do ministerstwa przyjęty na skutek ich poręczenia. Posłowie ci otrzymali o Maksymczuku jak najlepsze referencje, w których prawdziwość i obecnie nie przestali wątpić.

Lista gabinetu angielskiego. Wczoraj wieczorem angielska lista ministrów przez dalsze mianowania została dopełniona. I tak: ministr. poczt został mianowany Thomson, generalnym prokuratorem Inskib, sekretarzem ministerstwa wojny Guines, generalnym prokuratorem dla Szkocji Webson, cywilnym lordem admiralicji Stanhope, ministrem komunikacji Atley, ministrem górnictwa Lane Foks.

Kampanja parlamentarna we Włoszech. Z Rzymu donoszą: Przygotowania do otwarcia sesji parlamentarnej osiągnęły w ostatnich dniach punkt szczytowy. Onegdaj Mussolini wygłosił wobec członków większości parlamentarnej wielką, owacyjnie przyjętą mowę, w której omówił dotychczasową działalność rządu i rozwój Włoch od r. 1922. Wkońcu Mussolini oświadczył, że rząd nie ustąpi pod naciskiem opozycji, lecz będzie dążył dalej do zapewnienia państwu bezpieczeństwa i spokoju. Odbyło się również posiedzenie uczestników ostatniej wojny, na którym omawiano stosunek ich organizacji do rządu.

Masowe aresztowania w Hiszpanji. „Journal” donosi z Madrytu, że w samej tylko stolicy aresztowano przeszło 80 osób podejrzanych o udział w ostatnich zaburzeniach rewolucyjnych. Aresztowania te przybierają coraz większe rozmiary, lecz cenzura nie przepuszcza żadnych wiadomości.

Przygotowania Rosji do nowej wojny. Z Londynu donoszą: „Daily Telegraph” w wiadomościach z Rygi podaje, że w Moskwie odbyło się wielkie zebranie komunistów, na którym debatowano nad przyszłą wojną, która czeka Rosję. Jeden z mówców wskazywał, że wojna z państwami sąsiednimi jest dla Rosji nieunikniona, że rząd sowiecki powinien przeprowadzić pełne już przygotowania, podstawą których powinna być mobilizacja całego narodu, począwszy od szkół. Przemawiał również naczelny dowódca kawalerji Budienny, który badał możliwości przyszłej wojny i wskazał na rolę, jaką w niej odegra kawalerja rosyjska.

Polski Bank Gosp. Krajow., Filja Cieszyn

z dnia 13 listopada 1924

	kupno	zł	sprzedaż zł
Za 100 K czesk.	15—		15.50
1 Dolar St. Z.	5.18		5.23
1 Funt angiel.	23—		23.50
1 Gulden hol.	2—		2.10
100 Fr. franc.	26.50		27.20
100 Fr. szwaj.	98—		100.50
100 Lirów	22—		22.50
100.000 K austr.	7.30		7.35
100.000 K węg.	6.50		6.80

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe

Cieszyn, 13. listopada.

„Wesele Podlaskie”, obraz ludowy w 5 aktach z czasów prześladowań unitów za wiarę katolicką, przygotowuje Stowarzyszenie młodzieży katolickiej na uroczystość swego Patrona św. Stanisława Kostki w niedzielę, dnia 16. listopada. Zawiadamiając o tem, Stowarzyszenie żywi niepełną nadzieję, iż Szan. P. T. Publiczność i Przyjaciele młodzieży chętnie pospieszą na jej uroczystość i w ten sposób zadokumentują swą łączność z młodzieżą. Początek o godz. 5 po południu. Bilety już są do nabycia w Sklepie „Dziedzictwa”, Szersznika 9.

Jaworze. Ku czci setnej rocznicy urodzin ś. p. Miarki i Stalmacha, znanych budzicieli ducha narodowego na Śląsku odbędzie się dnia 16 b. z ramienia miejscowego Koła Macierzy Szkolnej w sali restauracyjnej p. Lorencowej uroczysty wieczór z następującym programem: 1. Odczyt o Stalmachu i Miarce. 2. Odegranie sztuki „Wóz Drzymały”. 3. Występy chóru i orkiestry. 4. Deklamacje. Początek o godz. 5 po południu. Wstęp: I miejsce 1 zł; II 50 gr. Na uroczystość ta zaprasza wszystkich, poczuwających się do obowiązku złożenia hołdu prorokom ludu śląskiego Wydział.

Kradzież kasowa w Zależu. W nocy z 10 na 11 bm. włamali się nieznani sprawcy do kancelarii Urzędu Gminnego w Zależu, gdzie rozbili jedną kasę ogniotrwałą i zrabowali z takowej kilka złotych polskich. Następnie przystąpili do rozbicia drugiej, tam stojącej kasy ogniotrwa-

łej, którą rozbili tylko po części, jednak z takowej nie zdołali nic skraść. Dalsze dochodzenia w toku.

Bielsko. W gminie Mnich, pow. Bielsko, znaleziono w pobliżu tamtejszej szkoły zwłoki niejakiego Józefa Sosny, lat 28, pochodzącego z Mnichu. Głowa trupa wykazuje rany, pochodzące od uderzenia go jakimś tępym narzędziem. Wdrożono natychmiast dochodzenia w tym kierunku.

Kradzieże z włamaniem w Katowicach. Dnia 9 listopada br. późną godziną wieczorną włamali się nieznani sprawcy do zamkniętego pomieszczenia Marty Hąjińskiej w Katowicach, przy ul. Mikołowskiej l. 49, i skradli jej jeden zegarek srebrny z dewizką. Poszkodowana w czasie popełnienia kradzieży bawiła gdzieś na mieście a wracając z powrotem do domu zauważyła popełnioną kradzież Tego samego wieczora jednak kilka minut później włamał się ten sam sprawca na tej samej ulicy do pomieszczenia Ryszarda Segieta i skradł temuż jeden zegarek damski, złoty, jeden srebrny naszyjnik, 1 złoty naszyjnik, 1 złotą obrączkę ślubną. Dochodzenia w toku.

—:—

Z Czeskiego Śląska

Z Dyrekcji polskiego gimnazjum realnego w Orłowej. W niedzielę, dnia 16 listopada br., o godz. 8½ do południa, będą udzielali pp. profesorowie bliższych informacji o postępach i zachowaniu się uczniów. Dyrekcja zaprasza na tę konferencję wszystkich P. T. Rodziców i Opiekunów uczniów.

Rocznica bolszewików. Socjalistyczny „Robotnik” frysztański zamieszcza następujące znamienne uwagi o bolszewizmie: W tym dniu upływa siedm lat od czasu, gdy bolszewicy w Rosji obalili rząd Kiereńskiego, wzięli władzę w swe ręce pod hasłem natychmiastowego zakończenia wojny i budowy państwa socjalistycznego. Historia tego siedmioletnia jest obfita i pouczająca. Widać w niej przede wszystkim, jak w zetknięciu z rzeczywistością łamają się teorie, jak hasła nawet najszczytniejsze i najbardziej rozumne tracą sens i przemieniają się we własne przeciwieństwa o ile się chce je urzeczywistnić w nieodpowiednich warunkach... W istocie swojej rewolucja rosyjska była rewolucją nie tyle

socjalistyczno-proletariacką, lecz agrarną. Źródłem siły, która tę rewolucję wywołała, przeprowadziła i rezultaty jej wbrew całemu światu utrwaliła, był głód ziemi setek milionów ludu wiejskiego. Rewolucja miejska, wyniesiona na barkach nielicznego proletariatu fabrycznego, była tylko nadbudową na tamtej agrarno-chłopskiej... Po krwawym powstaniu kronsztadzkim i wobec przerażającego upadku produkcji rolnej bolszewicy, pod kierunkiem Lenina, w którym bystry realista zastąpił nagłe uparte i ciasne doktrynery, zmienili kurs. Uznali nie tylko komunizm za odległy ideał, lecz nawet stwierdzili, że w Rosji nie ma jeszcze miejsca na socjalizm w rozumieniu minimalnego programu i proklamowali rozpoczęcie ery tak zw. „przejściowej”, której wyznacznikiem stał się słynny Nep., czyli tak zw. „nowa”, w gruncie rzeczy zaś stara, jak natura ludzka, polityka gospodarcza, w której produkcja opiera się nie na ideale „każdy według możliwości, każdemu wedle potrzeby”, lecz na egoizmie pracującego, który z pracy swojej chce mieć przede wszystkim dla siebie pożytek.

Śląskie sprawy

Z sejmiku śląskiego. (O autonomię Bielska.) Wczoraj obradowała komisja prawnicza. Na porządku dziennym znalazły się dwa wnioski rządu. Pierwszy wniosek by w sprawie projektu ustawy z dnia 14 marca 1923 r., dotyczącej utworzenia Dyrekcji policji w miastach Katowic, Królewska Huta i Bielsko. W czasie dyskusji nad tym wnioskiem doradca prawny dr. Hanzel oświadczył, że nie zachodzą sprzeczności natury prawnej i można ustawę częściowo zmienić. W głosowaniu wypowiedziały się za wnioskiem kluby Ch. D. i NPR., przeciw klub niemiecki i PPS. Wniosek upadł równością głosów. Poseł Fojkis zgłosił votum seperatum. Drugi wniosek rządu, zawierający projekt ustawy w przedmiocie zniesienia Dyrekcji policji w Bielsku, oraz zmiany ordynacji gminnej dla miasta Bielska, zaprojektowano traktować jako dwie oddzielne sprawy. Komisja przychyliła się do tego projektu z wyjątkiem pos. Obrzuta (N. P. R.) referenta wniosku rządowego, który zgłosił votum seperatum. Odnosnie do zniesienia autonomii Bielska na wniosek pos. Ulitza (klub niemiecki) komisja równością głosów wniosek o zniesienie autonomii odrzuciła.

BINET VALMER

ODKUPIENIE.

— A więc zdecydowała się pani wreszcie, przyjąłś moje odwiedziny! Dziękuję.

— Nie nazywaj mnie pania, nazywaj mnie Renee, jak przed dwudziestu laty. Nie, ręki panu nie podam. Nie zapomniłam o niczem, a jeśli zezwoliłam na nasze spotkanie, to tylko dlatego, że nie pragnę dalszych naszych spotkań. Prześladowuje mnie pan swym wzrokiem, ile razy spotykamy się w towarzystwie; telefonujesz do mnie, przychodzisz pod drzwi mego mieszkania. Przed paroma dniami poszedłś pan za mną aż do salonu, do którego się schroniłam. Dawniej postępowanie takie nie mogło wywierać na mnie wpływu, byłam silna. Dziś jestem kobietą, którą wiek osłabił. Jestem zwyciężona pańskim wytrwałym uporem. Przyjąłś pana, by mu to powiedzieć. Słowa, wypowiedziane ongi, nie zostały zapomniane. Nie oszukały mnie cnoty, które wszyscy panu przypisują. W mojej pamięci pozostałś pan człowiekiem zdolnym tylko do tych czynów, jakie popełniłś. Pańskie piękne uczynki, to tylko hypokryzja. Nie posłuchałś mej rady. Żyjesz! Oszukujesz innych tak, jak mnie kiedyś oszukałś. Okazałś panu największą pogardę, wybaczałam winę. Mogąc cię zdeptać, patrzyłam na wzrost twojej potęgi i ogarniał i ogarniał mnie wielki niesmak do ludzi.

— Renee, nie znasz całej prawdy!

— Jeśli się bedziesz bronił — wypędzę się! Nie cofnę się przed żadnym skandalem.

— Renee, nie zna całej prawdy!

— Prawda! Jesteś pan najbardziej szanowanym obywatelem miasta, bankierem o najpewniejszym podpisie, filantropem! Jesteś nieodłącznym wzorem! Mój mąż zachwyca się

każdym twoim gestem. Popierasz szpitale, przytulki, żłobki i potrafiłś przekonać Europę, że śmierć twoja będzie dobrodziejstwem ludzkości, zapisałeś bowiem swój olbrzymi majątek na cele publiczne. Śmiałam się gorzko, wyczytawszy to w pismach, gdyż dwadzieścia lat temu, przekonywałam się, że śmierć twoja będzie dobrodziejstwem, gdyż uwolni nas od kryminalisty. Podnieś pan głowę, odejdz!... Nie omyliłam się, metamorfoza była złudna. Siedzisz z pochylonem czołem i zdaje mi się, że upłynione lata zniknęły. Tak, to ten sam pokój! Siedzisz na tem samym miejscu, w tej samej pozie! Czy nie sprawiło panu przykrości, że przyjąłś go w tym właśnie pokoju?

— Renee, gdybym się nie obawiał, że list mój wpadnie w niewłaściwe ręce, prosiłbym właśnie o przyjęcie mnie w tym pokoju.

— Ten sam cynizm, to samo spojrzenie, ten sam głos — to pan! Nie zmieniają ci się włosy i zmarszczki na twarzy, to pan, złodziej, okradający swą kochankę, łotr, kierujący podejrzenia na służbę, tchórz, nie mający odwagi przyznać się do swego czynu z godnością, płaczący, przyznający się do winy, błagający o ratunek. Idź pan już sobie!

— Nie pójdę. Przyszedłem, aby sobie przypomnieć, czem byłem. Gdyby pani zapomniła o niektórych moich przestępstwach, chciałem ją wspomóc pamięcią.

— Nie zapomniłam o żadnym szczególe. Byłś moim kochankiem. Kochałam cię. Wiedzieliśmy o tem, żeśmy nieszczęśliwi. Obiecywałeś mi pomoc i miałam do ciebie zaufanie. Twoja uczciwa praca imponowała mi, kochałam ją, byłam twoją współpracowniczką. Zbyt wielką ilość pieniędzy mego męża obrażała mnie. Marzyłam o tem, by wszystko porzucić i pójść za tobą. Staralam się otworzyć przed tobą drzwi protektorów-finansistów. Wprowadziłam cię do

klubu mego męża, mając na względzie rozszerzenie twych stosunków.

— To prawda. W tym klubie jednak się potknąłem. Praca na giełdzie czyni z człowieka gracza.

— Powiedział mi pan o tem już dwadzieścia lat temu. Grałeś, to można wybaczyć. Przegrałeś więcej, niż mogłeś zapłacić, to było wielkim błędem. Gdybyś się do tego przyznał, znalazłabym pieniądze. Ale pan mnie okradł! Wyrwałam się z twych ramion, poszłam się ubierać, a ty, w takiej chwili, skradłeś mi dwa pierścionki. Pozwoliłeś na to, aby obwiniono służącego i wreszcie z obawy, aby na ciebie padło podejrzenie, w tym kącie, w tym pokoju, o zmierzchu, upodliłeś się bardziej jeszcze łkaniem i prośbą. Pierścionki moje były jeszcze na przechowaniu, wykupiłam je w tajemnicy i wypędziłam pana. Słuchaj, przestępstwo chwili, nie jest degradacją absolutną, pańska zbrodnia trwała dwa tygodnie, uważam więc, że potępiłam słusznie, rozkazując ci umrzeć. Małoduszyny, nie mogłeś się oprzeć pokusie gry, złodziej, ukradłeś pierścionki, podły, pozwoliłeś, aby posadzono człowieka, który nie mógł się bronić. Łachmanem już tylko byłeś wtedy, gdyś stanął przedemną we łzach. Nawet fizycznej odwagi nie posiadałeś. Zachowałam list, który mi pan napisał w tę noc, kiedy się zabić nie odważyłeś. Czy po odbiór tego listu przyszedł pan dzisiaj?

— Nie, Renee, chce go pani może wspólnie ze mną przeczytać?

— Chce, żeby pan już sobie poszedł. Zbrukał mi pan życie. Opanowana wstępnem, żyłam od tam pomiędzy mym mężem a wspomnieniami, które mi pan po sobie zostawił.

— Podniosłem się z upadku, aby stać się godnym pani. Czy nie zechce pani przeczytać ze mną tego listu?

Głosy prasy

Co u nas czytają? „Kurier Polski” podnosi bardzo słusznie, że gorsze od analfabetyzmu jest rozczepianie się w przeróżnych obrzydliwościach. Dopiero wówczas można orzec, czym jest analfabetyzm, kiedy się wie, co dane społeczeństwo czyta, co mu się daje do czytania. Może się okazać, że umiejętność czytania jest w pewnych środowiskach prawdziwym niebezpieczeństwem moralnym, kulturalnym i społecznym. Wówczas oczywiście, kiedy nie dociera tam ani jeden promyk światła z dobrej książki, natomiast pokarm jedyny niesie tam druk plugawy. Jak jest u nas? Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych sporządza nadzwyczajnie interesujące i wymowne wykazy bibliograficzne. Znajdujemy tu obraz całego ruchu wydawniczego w państwie. Według tablicy najnowszej, w ciągu trzeciego kwartału roku bieżącego zarejestrowano w wydziale prasowym 1206 druków nieperiodycznych (suma nakładów 4.340.814), co stanowi 1 książkę na 6 mieszkańców. Przytoczę tylko cyfry, dotyczące rzeczy polskich. Na poszczególne działy przypada: 1. Wydawnictwa sensacyjne: ilość druków 168; suma nakładu 862.500. 2. Powieść, poezja, dramat 96, 481.613. 3. Podręczniki szkolne 92, 995.800. 4. Dzieła treści religijnej 34, 143.500. 5. Varia 54, 120.458. 6. Przemysł i handel 62, 64.020. 7. Pedagogia, szkolnictwo 56, 98.890. 8. Prawo, nauki społeczne 51, 80.760. 9. Wydawnictwa popularne 43, 107.859. 10. Polityka, publicystyka 25, 76.480. 11. Rolnictwo, leśnictwo, gospodarstwo domowe 41, 85.750. 12. Historia 27, 86.420. 13. Medycyna, higiena 28, 85.270. 14. Książki dla dzieci i młodzieży 17, 76.100. 15. Wojskowość 27, 120.525. 16. Matematyka, nauki przyrodnicze 20, 32.925. 17. Technika 23, 59.325. 18. Bibliografia 14, 22.690. 19. Filozofia, psychologia, estetyka, etyka 14, 22.400. 20. Geografia, krajoznawstwo 15, 26.930. 21. Sztuki plastyczne 14, 11.361. 22. Teatr, muzyka, śpiew 11, 23.600. 23. Historia literatury 11, 22.400. 24. Językoznawstwo 1, 7300. 25. Antropologia, etnologia, folklor 2, 4725. A więc: poza podręcznikami szkolnymi największy nakład mają wydawnictwa sensacyjne. Ale trzeba zważyć, że podręcznik szkolny pozostaje przeważnie w jednych rękach ucznia, natomiast każdy egzemplarz druku sensacyjnego krąży z rąk do rąk.

— Nie chce! A zresztą zniszczyłam ten list zaraz po przeczytaniu. Czy pan zadowolony? Może pan się oddalić.

— W tym liście, Renee, pisałem, że potrafiłbym zdusić w sobie fizyczny strach przed śmiercią, nie chciałem jednak pozostawić po sobie tak okropnego wspomnienia. Obiecywałem, że wspomnienie to naprawię, że się podniosę i upodobnie do obrazu tego człowieka, którego pani we mnie kochała. Obiecywałem pani, że to będzie moim celem, a sobie złożyłem obietnicę stać się godnym wspomnień naszej miłości, która w naidrobniejszych szczegółach, dotąd we mnie żyje. Pisałem, że nigdy starać się nie będą, aby cię zdobyć napowrót. I że nie szło o możliwość, lecz o marzenie. Nie marzyłem o zdobyciu kochanki, lecz wspomnień. Odesłałem pani wszystkie pamiątki, zachowałem tylko fotografię z serdeczną dedykacją, schowałem ją do szkatułki, zamknąłem na klucz, który oddałem do przechowania złotnikowi i postanowiłem spojrzeć na nią wówczas, gdy będę mógł o sobie myśleć bez pogardy. Tej wiosny ujrzałem ją znowu i poczułem się dumny z mojej miłości. Zbrodnia ówczesna była poważniejsza, niż to pani przypuszczała. Trwała ona nie dwa tygodnie, lecz całą moją młodość. Od lat pacholeć byłem słaby i podły, a od tego krok już tylko do kradzieży. Gdybym popełnił samobójstwo, zbrukałbym nie tylko pani życie ale i miłość. Stworzyłem ze siebie człowieka, jakim teraz jestem, a opinii o tym człowieku nie ukradłem nikomu. Porzuciłem Paryż. Z Madagaskaru przesłałem pani dziesięć tysięcy franków, mój dług. Nie szukałem śmierci, przeciwnie, dbałem o swoje zdrowie, siły, kierowałem je ku wiadomemu celowi i zawsze towarzyszyła mi fotografia pani. Nieraz w pojedynku z własnym sumieniem, radziłem się jej i zawsze prowadziła mnie na drogę cnoty. For-

Odrzucenie wniosku nieufności mniejszości charakteryzuje „Kurier Poranny” jak następuje we wstępnym artykule: Izba sejmowa odrzuciła wczoraj manifestacyjny wniosek mniejszości obywateli o wyrażenie nieufności rządowi p. Wł. Grabskiego. Byłoby rzeczą zupełnie błędną opierać na tem głosowaniu twierdzenie, że gabinet skupił dookoła siebie wszystkie stronnictwa polskie i że jedyną opozycję stanowią żydzi, Białorusini, Ukraińcy i komuniści. Nie odpowiadałoby to bynajmniej rzeczywistości. Wnioski wczorajsze były manifestacją, zwróconą nie tyle przeciwko rządowi, ile przeciwko Polsce, były gestem, obliczonym dla wspomnienia sowieckiej propagandy usiłującej przedstawić Polskę jako państwo nacjonalistyczne, gnębiące ludność różnoplemienną. Im rząd jest liberalniejszy, im troskliwiej dba o zaspokojenie słusznych domagań się mniejszych grup narodowościowych, tem krzyk przeciwko niemu ze strony sejmowych przedstawicieli tych grup jest większy. Za siedmiesięcznych rządów obozu nacjonalistycznego ci szczególnie parlamentarzyści zachowywali się stosunkowo najciszej, a jeżeli idzie o grupę żydowską, okazywała ona nawet w swojej prasie zupełnie niedwuznaczną gotowość do mówienia o interesach z posiadaczami władzy. Nie trzeba było wówczas sztucznej propagandy. Wystarczył sam fakt, że nacjonalizm polski jest u steru i leżało bodaj w interesie intrygi międzynarodowej, aby przy tym sterze utrzymał się jak najdłużej. Odrzucenie wniosku wczorajszego rozumiało się w tych warunkach samo przez się. Głosowanie nie miało nic wspólnego ze stanowiskiem poszczególnych stronnictw polskich wobec polityki ogólnej gabinetu. Stanowisko to zaznaczone już zostało w głosowaniu, jakie odbyło się po deklaracji premiera, złożonej wskutek napaści posła Głabińskiego na pałacyzm i godność polityki rządowej. Rząd partii został wówczas, z mniejszymi lub większymi zastrzeżeniami, przez całą polską większość centrolewicową, złożoną z Piasta, Ch. D., N. P. R., Zw. Chłopskiego, Wyzwolenia i Jedności Ludowej, oraz Polskiej Partii Socjalistycznej.

Anarchja na kresach. „Kurier Warszawski” wskazuje trzech winowajców anarchji na kresach: — Umiejętnie bronił p. prezes Rady ministrów w ostaniej swej mowie sejmowej różnych pozycji rządowych, ale co do jednego, nie zdołał nas przekonać: że można poradzić sobie

swoją zdobywałem powoli, krok za krokiem tak, jak zdobywałem nową duszę. Powróciłem do Francji, wypróbowałem na sobie siłę pokus i wyszedłem zwycięsko. Po kilku latach zaniosłem fotografię do platnika. Wydano mi klucz do niej, lecz jej nie otworzyłem. „Poczekaj, rzekłem sobie, nie wiesz, co cię jeszcze spotkać może, jesteś jeszcze zbyt młody”. Spotkałem panią w salonach, mierzyłem odległość pomiędzy nami i mówiłem sobie: „Czekaj starości”. I oto przyszła. Mamy oboje siwe włosy. Wnet wszystko będzie skończone. Tej wiosny otworzyłem fotografię i spełniłem akt pokory przed tą kobietą, która z pomiędzy podłych wskrzesiła mężnego, z pomiędzy złodziei uczciwego. Zbadałem moje sumienie. Miało dwadzieścia lat uczciwości. Nie mówiąc o pokucie. Nie wierzę w pokutę, wierzę w odnowienie. Błąd mój zmaść się nie daje i dlatego chciałem znowu ujrzeć mój błąd, aby otrzymać nagrodę za wytrwały wysiłek. Spójrz przyjaciółko! W tym zakątku był człowiek młody, jest starzec, i młody, i stary stoja przed tobą. Młody stworzony był do zła, stary tylko dla dobra, młody burzył, stary odbudowuje. Pomiedzy tymi dwoma jest twoja miłość. Wyciągnąłem z nędzy tysiące istot i mam prawo korzystać z szacunku moich bliźnich. Renee, nie mów, że życie twoje nie było piękne. Było płodne. Moje dzieło — to dzieło twego życia. Tak, wiem... lata stracone... W starszym wieku wiemy o tem, że ostatnie lata życia potrafią być dłuższe niż cała młodość. A więc przynoszę pani wizję, która dla pani będzie tem, czem dla mnie jej fotografia. Dwa widma zrodzone w tym pokoju i dumę, żeś stworzyła człowieka. Błagam cię, nie odpowiadaj! Wracam do swojej fotografii — pozostawiam cię z widmami. Bądź zdrowa!

„Kurier Wieczorny”.

na kresach bez zaprowadzenia stanu wyjątkowego. Słusznie p. Grabski mówił, że na to, aby się przekonać o skuteczności środków, trzeba czasu. Ale tego czasu nie będziemy chyba miezyli sub specie aeternitatis. — Konieczny jest stan wyjątkowy. Drugim winowajcą jest agitacja posłów z Wyzwolenia: — Różne są skutki tych bezceństw. Raz chłopci po wiecu spasiają sadzonki leśne i łaki większej własności, innym razem odmawiają płacenia podatków, bo tak „orator” (miejscowa nazwa mówcy wiecowego) przykazał, kiedy indziej kilku włościan ucieka od służby wojskowej za kordon i t. d. Ale nie o to jeszcze idzie. Główna rzecz, to atmosfera, jaka się wytwarza, atmosfera anarchji. W oczach ludności bowiem istnieje władza wyższa od administracji kraju i rządu centralnego, istnieje poseł, który wszystko może i który inaczej patrzy na sprawy, niż starosta, wojewoda, prokurator, minister. Koniec końców anarchja. Meksyk to, czy Macedonja? — Trzecim winowajcą tchórzostwo napadanych: — Przed kilku tygodniami wielkie wrażenie wywarły w społeczeństwie polskim szczegóły napadu łuninieckiego, a osobliwie szczegóły zachowania się napadniętej publiczności wraz z przedstawicielami władz. Obecnie znowu dowiadujemy się o napadzie pod Leśną i o tem, że nikt się z podróży nie bronił, nawet kilku oficerów z pułków linjowych, z których trzech było na dobitko w jednym przedziale. Oddali oni, jak pisze specjalny korespondent „Kurjera”, pieniądze, broń, pałasze, szable, a niektórzy wojskowi również mundury. Przecieramy oczy. Może to być prawda?

Rozmaitości

Nowy środek przeciwko gruźlicy. Z Kopenhagi donoszą, że na posiedzeniu tamtejszego Tow. lekarskiego, odbytem dnia 29 października, prof. Holger Moelgaard zdał sprawę, wobec przeprowadzonej sali, z wyniku prób, jakie dokonał w roku bieżącym znowym środkiem dla leczenia gruźlicy, nazwanym przez niego „sanochrysiną”. Myśl wypróbowania tego środka poddała prof. Moelgaardowi obserwacja, uczyniona swego czasu przez prof. Kocha, że sole złota działają trująco na bakcyle gruźlicy. Na tej podstawie wynaleziony przez prof. Moelgaarda środek jest pierwszym związkiem złota, który zabija bakcyle gruźlicy w organizmie ludzkim. Sanochrysiną jest związkiem nieorganicznym, w którym złoto jest tak silnie związane, że działa także po zastrzyknięciu go w krew, jako sól metaliczna, ale przy zastrzyknięciu nawet większej jego ilości nie wywołuje zatrucia metalicznego. Złoto jest tu związane z grupą chemiczną, która łączy się w organizmie z bakcylami gruźlicy, przenosząc w ten sposób na bakcyle niszczące działanie złota. Sanochrysinę najlepiej zastrzykiwać w naczyń krwionośne, może jednak być zastrzykiwana także w mięśnie. Ważnem przytem jest kombinowanie zastrzyknięcia sanochrysiny z zastrzykami surowicy, zawierającej antytoksynę. Przy takiej kombinacji można otrzymać, do pewnej granicy, wyniki dodatnie nawet przy ciężkich przypadkach gruźlicy. U trzystu chorych, którym dotychczas środek prof. Moelgaarda zastrzyknięto, można było stwierdzić albo wyzdrowienie zupełne, albo też poprawę znaczną.

Nowa rasa karłów. Z Kapsztadu donoszą do londyńskiego „Daily Expressa”, że do Johannesburga przybył podróżnik dr. L. Holländer, który spędził dziesięć miesięcy w Afryce środkowej. Dr. Holländer opowiada, że odkrył w Kongu rasę czarnych karłów, żyjącą w charakterze niewolników plemienia murzyńskiego, które ją zawojuowało. Zapewne mowa tu o nowej rasie karłowatych murzynów, bo już Stanley podczas słynnej swej podróży wpoprzek Czarnego lasu odkrył w wielkiej puszczy Konga, na wschód od jeziora Kiwu, karłowate plemię murzyńskie, które następnie opisał.

„Pan Twardowski” w Kopenhadze. Jak donoszą, balet Różyckiego „Pan Twardowski”, wystawiony po raz pierwszy na scenie opery królewskiej w Kopenhadze dnia 9 bm., doznał tam entuzjastycznego przyjęcia. Na przedstawieniu obecni byli: król, królowa, książęta, poseł Rozwadowski z członkami poselstwa pol-

skiego, ciało dyplomatyczne, oraz najwybitniejsi przedstawiciele towarzystwa kopenhaskiego. Premiera ta przygotowana była już od lat dwóch. Wystawiono ją w sposób wprost niebywały pod względem przepychu dekoracji i kosztów. Orkiestrą dyrygował kapelmistrz opery królewskiej, Hoeborg, doskonale odtwarzając muzykę Różyckiego. Tańce wypadły świetnie. Reżyseria Uhlenberga stworzyła prawdziwe arcydzieło. Obecnie w teatrze kompozytora wywoływano kilkakrotnie.

Odmładzanie starzejących się kobiet. Na terenie paryskim wyrasta nowy konkurent prof. Woronowa. Jest nim Polak, dr. Jaworski. P. Jaworski dokonał już kilka cudów. Najpierw odmłodził starą 12-letnią kozę i zachęcił ją do urodzenia zdrowego kozłatka, następnie udało mu się przywrócić młodość i ochotę do życia pewnej starej i wysortowanej szkapie a wreszcie odważył się dokonać cudownego zabiegu na osobie Madame Colette, żonie b. ministra i senatora, Jouvenell'a, znanej literatce, która na odczucie, wygłoszonym niedawno w Paryżu, wzmówiła w słuchaczy, że dzięki dr. Jaworskiemu, czuje się obecnie czerstwą i młodą, jak 20-letnia dziewczynka. — Dalej nic nie powiem, ponieważ już widzę szereg przerażonych ócz, spoglądających na mnie... z wściekłością. (Dr. Jaworski pochodzi ze Lwowa, doktoryzował się w Limie (Peru), a cudów dokonuje w Paryżu. Sprawdza się przysłowie, że nikt nie jest prorokiem w swojej ojczyźnie.)

Wpoprzek Afryki samochodem. Dziennikarz paryski, Edmund Tranin, wyjechał w tych dniach z Paryża do portu Konabry, w Gwinei francuskiej, aby rozpocząć stamtąd podróż wpoprzek Afryki do Dżibuti, w kolonii francuskiej nad zatoką Adenu. W wyprawie tej, mającej przejechać prawie 14.500 kilometrów, przejechać każdy z przyrządami katalizacyjnymi do wytwarzania gazu palnego z oleju kokosowego, oleju z orzechów ziemnych i ropy, które to produkty można tanio nabyć po drodze. Wyprawa ruszy z Konakry dnia 28 lub 29 b. m. i przejechawszy całe terytorium Gwinei francuskiej do Kuruzzy, przeprawi się dwukrotnie przez Niger, tworzący tu wielkie kolano, dosięgnie miasta Kano w Nigerii, a następnie portu Lamy, na południe od jeziora Czad. Stosunkowo łatwo będzie podróż przez Kamerun do terytorium Ubangi-Szari i dopiero w mało zbadanych okolicach Abesiru i Wadaju można spodziewać się przeszkód ze strony krajowców. Pod Adray wyprawa wkroczy w granice Sudanu i przez Darfur i Kordofan dosięgnie Nilu. W El Duiem nastąpi przeprawa przez Nil Biały, a w Wad Medani — przez Nil Niebieski. Wreszcie przez włoski kraj Somalisów i północną Abisynię, samochody wyprawy dotrą do kolonii francuskiej nad zatoką Adenu, a tam do portu Dżibuti. Jeżeli wyprawa dziennikarza paryskiego powiedzie się, to otworzy nowe widnokręgi dla komunikacji samochodowej przez pustynie afrykańskie.

Dział gospodarczy

Rynki towarowe krajowe.

METALE.

Warszawa, 11 listopada. Ceny siatki jednolitej metalowej utrzymują się na tym samym poziomie. Ceny surowca t. j. blachy żelaznej również nie ulegają większym zmianom. Zapotrzebowanie siatki zmniejszyło się znacznie tak do konstrukcji żelbetonowych jak i do tynków; eksportuje się mało.

TOWARY WŁOKIENNICZE.

Bielsko, 10 listopada. W handlu tow. włók. w dalszym ciągu wielki zastój, tłomaczący się dotkliwym brakiem gotówki. Ceny niezmiennic. Poszukiwano jednak gatunków tańszych z powodu słabej siły nabywczej konsumentów.

ZIEMIOPŁODY.

Katowice, 11 listopada. Ospa żytnia 15'50 do 16. Pozatem inne notowania bez zmiany. Tendencja spokojna.

Warszawa, 11 listopada. Transakcje na Giełdzie zbożowo-towarowej za 100 kg w złotych fr. st. załad.: otręby żytnie 12'75; z powodu

braku gotówki tendencja ospała. Za żyto żądano 21 do 22, za pszenicę 26'50 do 27'50, za owies 22.

Rynki towarowe zagraniczne.

BAWELNA.

Aleksandria, 11 listopada. Bawelna egipska. Otwarcie. Listopad Sakellaridis 47'20; grudzień Ashmouni 31'30; styczeń Sakellaridis 45'50; luty Ashmouni 31'05; marzec Sakellaridis 43'60. Zamknięcie. Listopad Sakellaridis 46'40; grudzień Ashmouni 31'05; styczeń Sakellaridis 44'85; luty Ashmouni 30'70; marzec Sakellaridis 43'55.

CUKIER.

Hamburg, 11 listopada. Cukier zagraniczny cieszy się nieco większym popytem, szczególnie niemiecki cukier eksportowy, na listopad, grudzień i styczeń, marzec. Naogół nastrój spokojny. Notowano: niemiecki cukier eksportowy loco 17/6; listopad, grudzień 17-3; styczeń-marzec 17-3; czeski kryształ listopad-grudzień 18-4½; loco 18-7½; styczeń-marzec 18-4'50 do 18-6 sh.

TŁUSZCZE I OLEJE.

Chicago, 10 listopada. Cts za 1 lb (0.4536 kg). Smalec na styczeń 14.22½; marzec 14'10; maj 14'00; boczki na styczeń 12'50; marzec 12'05; słonina 13'50.

ZIEMIOPŁODY.

Chicago, 10 listopada. Cts za 1 bushel. Pszenica za grudzień 153'25; maj 160'25; lipiec 139'75; kukurydza na grudzień 111½; maj 115½; lipiec 116½; owies na grudzień 52; maj 57'75; żyto na grudzień 137'50; maj 139'25.

Królewiec, 11 listopada. Pszenica 11 do 12; żyto 11 do 12'50; jęczmień 10'30 do 11; owies 7'50 do 8; tendencja mocniejsza.

Wrocław, 11 listopada. W mk za 100 kg loco wagon st. załad.: Pszenica 23'20; żyto 22; owies 17; jęczmień brow. 26; średni 22; ożymy 22; mąka wyborowa 41 do 42; żytnia 32'50; pszena 33'50; ospa żytnia 12'50 do 13'50; pszena na 13 do 13'50; ziemniaki jadalne białe i czarne 2'20; kuchy lniane 27 do 28; rzepakowe 18 do 19; kokosowe 25 do 26; słonecznikowe 24 do 25; kukurydza 21 do 22.

Zrównoważenie budżetu kolei. Kolej nasze już od kwietnia br. pracują bez deficytu, pokrywając wszystkie wydatki zwyczajne wpływami z eksploatacji, od bieżącego zaś miesiąca również wydatki inwestycyjne kolei pokrywane są z wpływów bieżących. Dopłata Skarbu Państwa od kolei w roku zeszłym wynosiła 314'1 milionów złotych. W roku bieżącym skarb państwa wyasygnował zarządowi kolei tytułem pożyczki zwrotnej na kapitał obrotowy 40 milionów złotych oraz dotację na inwestycję w wysokości 64'6 milionów złotych, razem więc 104'6 milionów złotych. W budżecie roku przyszłego żadne dopłaty ze skarbu państwa do kolei nie są przewidywane.

Przed zawarciem traktatu handlowego z Niemcami. W ministerium przemysłu i handlu odbywają się przedwstępne narady w sprawie traktatu handlowego Polski z Niemcami. W obecnych pertraktacjach omawiane są sprawy specjalnie taryfowe i celne. Uzgadniania jest opinia grup przemysłowych, gałęzi drzewnego przemysłu, naftowego, węglowego, hutniczego oraz sfer rolniczych.

Prace nad ustawą przemysłową. Jak się dowiadujemy ogólna tendencja odbytych w ostatnich dniach narad w sprawie zasad polskiej ustawy przemysłowej szła w kierunku wprowadzenia przemysłu uzyskiwanai dowodu uzdolnienia w rzemiośle. W opozycji wobec tej klauzuli były sfery żydowskie rzemieślnicze dawnego zaboru rosyjskiego. Także kwestia cechów zbliża się do pozytywnego rozwiązania.

Nowa ustawa o likwidacji serwitutów. Opracowany ostatnio przez ministerium reform rolnych nowy projekt ustawy o likwidacji serwitutów wprowadza znaczne uproszczenia proceduralne do obowiązującej dotychczas ustawy o regulacji służebności. Projekt przewiduje, iż pierwszą instancją dla spraw serwitutowych byłyby powiatowe komisje ziemskie, z pominięciem głównej komisji ziemskiej. Również przewidywane jest regulowanie serwitutów według norm określonych w najbliższej przyszłości specjalną ustawą.

Biuro badania cen. Dnia 11 bm. w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu pod przewodnictwem sekretarza generalnego komitetu eko-

nomicznego rady ministrów inż. Widomskiego odbył się dalszy ciąg narad, podjętych przez pana prezesa Rady ministrów w sprawie walki z drożyzną. Zebranie poświęcone było rozważeniu projektu utworzenia biura badania cen, który opracowała wyloniona przez pierwsze zebranie komisja. Projekt ten, jak zaznaczył przewodniczący zebrania, nie wyczerpuje całego programu walki z drożyzną, ma on na celu wszczęcie akcji w kierunku uświadomienia o potrzebie badania cen, ma być nie nowym urzędem, lecz formą arbitrażu społecznego, powołanego przez rząd. Zadaniem biura byłoby uświadamianie zarówno społeczeństwa, jak i poszczególnych instytucji państwowych o potrzebie liczenia się ze światową wartością złoto-oro, oraz ułatwianie orientacji poszczególnych czynników gospodarczych co do tego, w jakich granicach ustanawiane przez nie ceny mieszczą się w granicach analogicznych stosunków na zachodzie oraz w granicach interesów całości gospodarki Polski. Biuro posługiwać się ma istniejącym aparatem i działać w granicach uprawnień, jakie posiada komitet ekonomiczny Rady ministrów. Projekt biura badania cen po uwzględnieniu przez uczestników konferencji poprawek i uzupełnień zaproponowanych przedłożony zostanie niebawem komitetowi ekonomicznemu Rady ministrów.

—:—:—

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
K. PIETZNERA Nast.
w Cieszynie, plac św. Krzyża 1
Telefon 219/VI

zawładam, że **winda osobowa** w domu, obecnie gruntownie naprawiona i zaopatrzona w nową linę stalową, pozostaje znowu do wolnego użytku naszej P. T. klienteli, dając bardzo wygodny dostęp do naszego zakładu na 4-tym piętrze. Do wyjazdu prosimy zgłaszać się u naszego portjera na dole. Wysokie położenie zakładu z niezastłoniętą panoramą światła umożliwia dobre zdjęcia nawet przy chmurnej pogodzie a w obecnej porze zimowej nadaje się szczególnie do zdjęć dzieci.

== Obsługa możliwie szybko i punktualna! ==

Ważne dla Czytelników!

Każdy potrzebuje coś dla siebie na zimę, dlatego polecamy kupować u chrześcijan po cenach fabrycznych.

Piółna na koszule białe po 1 zł 80 gr, kolorowe 1 zł 50 gr za metr.

Piółna na pościel i wyspy po 3 zł 50 gr za metr.

Szewioty na suknie od 3 zł 50 gr do 5 zł 50 gr.

Korty zimowe na ubrania męskie (140 cm szer.) od 6 zł do 9 zł za metr.

Kamgarn na ubrania najlepsze (140 cm szer.) od 18 zł do 20 zł za metr.

Sybir zimowy (podw. szer.) po 4 zł za metr.

Welur ulster na palta zimowe od 8 zł do 12 zł za metr.

Prześcieradła po 4 zł 80 gr za sztukę.

Kapy na łóżka lub koce od 8 zł do 12 zł za sztukę.

Ręczniki po 2 zł 80 gr sztuka.

Chusteczki do nosa tuzin 5 zł.

Chustki zimowe wełniane od 10 zł do 20 zł sztuka duża.

Chustki zimowe na głowę od 4 zł do 5 zł sztuka.

Koce na konie po 10 zł sztuka.

Bielizna wełniana zimowa za parę 10 złotych, oraz wszelkie gatunki towarów najlepsze i najsilniejsze wysyła się po nadesłaniu adresu. —

O zadatki prosimy. — Listy adresujcie:

„POSIEW” Chrześc. Biuro Handlowe w Łodzi, Krucza 24.

Do 1-go grudnia 1924 r.

przyjmujemy ogłoszenia firmowe do kalendarza reklamowego na rok 1925, który wyjdzie z druku w grudniu r. b. i znajdzie się wszędzie u rolnika, robotnika, urzędnika i t. d. — Listy prosimy adresować:

„Posiew” Chrześcijańskie Biuro Handlowe w Łodzi, ul. Krucza 24.

Drukiem P. Mitreği w Cieszynie.